

Soboń, Reset

Kładę się na tafli wody
Przez skórę nie ucieknę
Błądzą z moim przyjacielem
Blokują wycie wygłodniałych zwierząt
Strach to deszcz, a deszcz to pieniądź

Bronię słowa słomiane
Przed obiektywami zła
Wiązki światła kolorowych
Roztapiają asfalt, roztapiają ja

Bronię słowa słomiane
Przed obiektywami zła
Wiązki światła kolorowych
Roztapiają asfalt, roztapiają ja

Guma deszcz asfalt poślizg drzewo
Cisza, deszcz, radość, wybuch, niebo,

Rozsypane szare klocki lego
W pustym pokoju,
Żaluzje przerdzewiały, a ściany
popękały złane łzami

popękały złane łzami
popękały złane łzami

popękały złane łzami
popękały złane łzami

Na strunach po wszechświecie
RESET RESET
Na karuzeli pod blokiem
RESET
Zarobki Millionowe
RESET RESET
Bezdomnie, ale szczerze
RESET RESET
Niezdarnie i pijanie
RESET RESET
Szczęśliwa, bądź kochanie
RESET RESET

Bronię słowa słomiane
Przed obiektywami zła
Wiązki światła kolorowych
Roztapiają asfalt, roztapiają ja

Bronię słowa słomiane
Przed obiektywami zła
Wiązki światła kolorowych
Roztapiają asfalt, roztapiają ja